

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Gość Niedzielny“, „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.25 m., z odn. w dom 1.65 m. Do Polski 2.50 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Dyskontowego-Bydgoszcz

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Muehlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Koenigsberg 19 466. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Rok XXXVIII.

Olsztyn, na piątek 25 lipca 1924 r.

Nr. 172.

Składajcie datki na wybory na G. Śląsku.

Odezwa mandatarjusza wyborczego posła pana Baczewskiego powinna się odbić głośnie echem także na Warmji, Powiślu i Mazurach. Górny Śląsk to najważniejsza dzielnica, która stanowi o przyszłości mniejszości narodowości polskiej w Niemczech, nie tylko polskiej mniejszości, ale wszystkich sprzymierzonych z nami mniejszości narodowościowych.

Na Górnym Śląsku toczyć się będzie walka zacięta. Tam trzech zażartych wrogów sprawy naszej walczyć będzie o pozyskanie duszy i głosów dzielnych braci naszych Górnoszlązaków. Walczyć będą centrowcy, komuniści i nacjonalisci. A każda partja rzuci wszystkie swe siły na Górny Śląsk, wszystkie siły moralne i materialne.

Biada nam, jeżeli my tej zwartej falandze wrogów czoła nie stawimy. Nasz polski lud na Górnym Śląsku podzielił pomiędzy siebie te trzy partie, rozredra na trzy części i pochłona jak Polskę państwa zaborcze centrowcy, komuniści i nacjonalisci.

My w tej walce osobiście udziału brać nie możemy. Ale musimy pomóc naszym rodakom, musimy postarać się im o proch, bez którego obyć się nie mogą, a tym prochem jest pieniąż. Gdyby każdy Polak w całych Niemczech złożył 1 markę na wybory na Górnym Śląsku, natenczas mielibyśmy znaczną sumę do dyspozycji.

Apelujemy więc do poczucia narodowego, do ofiarności naszych współobywateli na Warmji, Powiślu i na Mazurach.

Nie dajmy się zawstydzić innym dzielnicom.

O honor Dzielnic IV się rozchodzi.

Honor polski wymaga, ażeby każdy wypełnił swój obowiązek.

Obserwator.

Uwagi na czasie.

(Przez Obserwatora.)

Wołanie o pomoc Polaków z za kordonu.

Pod takim tytułem zamieszcza „Dziennik Poznański“ odezwę moją „Do prasy polskiej w Polsce“ i przyznaje nam słuszność. Pismo to przytacza również list p. Bartscha ze Sztumu dotyczący napaści przez członków organizacji „Stahlhelm“.

W tym samym numerze „Dziennika Poznańskiego“ (nr. 168) znajdujemy artykuł „Przygotowania wojenne Niemiec, Rewelacje o organizacjach z Prus Wschodnich“. Artykuł ten zaopatrzyła redakcja „Dziennika Poznańskiego“ następującym wstępem:

W chwili, gdy polityka państw zachodnich usiłuje na drodze pacyfizmu ogólnego znaleźć rozwiązanie problemu pokoju europejskiego, jest obowiązkiem prasy kresów zachodnich Polski, jako najbliższej prowadzonej nieopodal nas, za naszymi słupami granicznymi przygotowania do — na wielkie rozmiary — zakrojonej polityki odwetu, rejestrować fakty i tajniki tej akcji potajemnej, która jest biegunem przeciwstawieniem się idealizmowi politycznemu prądów pacyfistycznych, reprezentowanych obecnie przez najwybitniejszych mężów stanu państw zachodnich.

Jeśliby kierunek dzisiejszych konferencji europejskich, oparty na wierze w dobrą wolę Niemiec w dążeniu do ogólnego pokoju w Europie na podstawie status quo, miał się okazać niedługo iluzją, która może być wkrótce w konsekwencji politycznej omyłki, klęską pełną rozczarowań, nam, którzyśmy w twardej szkole niewoli poznali głąb psychiki, prawdziwe oblicze Germanji, nie wolno ulegać iluzjom, i dlatego musimy stale i konsekwentnie wskazywać na fakty oczywiste i zdzierać maskę obłudy i hipokryzji, zdzierać historyczne białe płaszcze krzyż-

ckie, kryjące pod spodem żelazne kolczugi rycerzy krzyżowych.

Goebel poseł centrowy w odpowiedzi posłowi Baczewskiemu.

Na ostatnią mowę posła naszego p. Baczewskiego odpowiedział w sejmie pruskim dnia 28. lipca pomiędzy innymi także poseł centrowy p. Göbel. Przyznał on, że poseł Baczewski ma poniekąd rację, jeżeli się skarży na praktykę sądów pruskich. Poseł Göbel powiedział także co następuje:

„Zresztą muszę także oświadczyć co następuje: W dawniejszych latach stale występowałem w obronie sprawiedliwych żądań ludności polskiej, to było obowiązkiem honorowym naszej frakcji; ja także to czyniłem. Będziemy także w przyszłości żądać polski i życzenia popierali, jeżeli one są uprawnione i uzasadnione. Jeżeli atoli przechodzą granicę, natenczas popierać tych życzeń nie będziemy“.

Niemamy absolutnie żadnego realnego dowodu na to, że centrum sprawiedliwe żądania ludności naszej popiera. Stwierdzamy smutny fakt, że nawet słusznych i sprawiedliwych żądań naszych dotyczących nauki języka ojczystego w szkołach centrum nie popiera. Przeciwnie. Prasa centrowa występuje zajadle przeciwko tym słusznym i sprawiedliwym żądaniom ludności naszej, a w hakiatymie stara się nawet przeliczyć najgorszych wrogów naszych, nacjonalistów.

Nie słów, ale czynów żądamy!

Poseł Lawin.

Do najzacieklejszych wrogów posła Baczewskiego a więc Polaków w sejmie pruskim należy pomiędzy innymi poseł i pastor Lawin od „Deutsche Volkspartei“. Poseł ten śmiało prasie polskiej zarzucił, że mowę posła Baczewskiego **zfałszuje** i przez to zaszkodzi Prusakom i Niemcom w Polsce. Wystąpienie posła Lawina w sejmie pruskim dowodzi, że najniesympatyczniejsza ze wszystkich partji niemieckich „Deutsche Volkspartei“ należy do najzacieplejszych wrogów naszych i że partja czyni wszystko, ażeby nas uniemożliwić, zdyskredytować i zgermanizować.

Wulkan wschodniopruski.

Tak dalej jak jest, pozostać w Prusach Wschodnich nie może. Wyraźnie to, choć ostróżnie oświadczamy. Takie stosunki są niemożliwe i zakończyć się muszą prędzej czy później jakąś katastrofą. Jesteśmy tutaj na to, ażeby wołać, ażeby ostrzegać. Kto ma oczy ten widzi, kto ma uszy ten słyszy co się dzieje. Wszyscy mężowie stanu, wszyscy ludzie miłujący pokój, wszyscy ludzie pragnący zgody i szczęścia narodów, wszyscy ludzie nienawidzący śmiertelnie zwierzęce morderstwa, bagnetami, bombami i gazami trującymi powinni dopóki czas podnosić głos w tej niesłychanie ważnej sprawie. Zbrodniarzem jest, który widzi co się dzieje i słyszy i milczy... Rozchodzi się o zapobieżeniu straszliwemu, nieszczęściu, olbrzymiej katastrofie.

Precz z wojną, precz z niezdrowym i fanatycznym nacjonalizmem wschodniopruskim.

Dr. Gaigalat.

Prasa nacjonalistyczna atakuje ostro Dr. Gaigalata, który dawniej był „deutschnational bis in die Knochen“, a obecnie jest Litwinem i oburza się naniemieckie dzieci w Kłajpedzie śpiewające w szkole: „Deutschland hoch in Ehren“.

Za czasów cesarstwa Dr. Gaigalata ani się nie śniło występować w obronie ludu litewskiego. Szedł on jak nasi renegaci mazurcy razem z mocnymi nacjonalistami niemieckimi i był nawet nie litewskim, lecz niemieckim nacjonalistycznym posłem w parlamencie i popierał prawa wyjątkowe przeciwko Polakom w Prusach.

Dziś ten człowiek się zmienił radykalnie. Z Litwina stał się renegatem Niemcem nacjonalistą, a teraz znowu obłąkał się w skórę litewską.

Niesympatyczny to człowiek, nie zazdrościmy Litwinom takiego dorobku.

Z konferencji londyńskiej.

Londyn. Według „Manchester Guardian“ delegaci drugiej komisji doszli do porozumienia w tym sensie, że pierwszy etap zniesienia sankcji powinien się zakończyć piątego września, całkowite zaś skasowanie zarządu gospodarczego musi być ukończono do 1-go listopada.

Londyn. Sześciu głównych delegacji Macdonald, Stefani i Kellog odbyli dzisiaj poufną naradę, na której omawiali postępy prac konferencji i porządek dalszych prac. Postanowiono we wtorek przed południem odbyć plenarne posiedzenie konferencji, na którym między innymi zapadnie decyzja co do terminu formy zaproszenia Niemiec na konferencję. Uchwalały pierwszej komisji stanowią konpromis pomiędzy wnioskami Snowdena a Perettiego. Uchwalały trzeciej komisji pozostawiają do uznania poszczególnych państw stworzenie organizacji, która zajmie się przyjęciem i zużyciem sum wypłacanych przez Niemcy. Druga komisja obraduje ustawicznie nad sposobami gospodarczej ewakuacji zagłębia Ruhry. Główny referat przedłożył rzeczoznawca francuski Seydoux. Opróżnienie dokona się w projekcie Davesa. Przypadnie to na połowę sierpnia. Drugi etap zacznie się około 1 października, to znaczy po zniesieniu granic cłowych pomiędzy terenem okupowanym a resztą Niemiec.

Londyn. Plenarne posiedzenie konferencji londyńskiej odbyło się we wtorek. Opinia publiczna w Anglii śledzi z niezwykłym zainteresowaniem postępy prac konferencji. Wiadomość, że sprzymierzeni przyjęli do wiadomości warunek Herriota, aby na kolejnych ważnych strategicznie postawić do rozpoczęcia splotów reparacyjnych i do usunięcia okupacji kolejarzy francuskich wywołuje sprzeciw w prasie angielskiej partji pracy. „Daily Herald“ wypowiada się przeciw temu postulatowi jak najgoręcej. Projekt ten zdaniem „Daily Herald“ jest naruszeniem jedności gospodarczej Rzeszy, na której opiera się projekt Davesa. „Morning Post“ i „Daily Chronicle“ popierają żądania Herriota: „przekonałiśmy się, że Herriot umie ustępować tam, gdzie ustąpić nakazuje rozum lub okoliczności, lecz ani rozum ani okoliczności nie pozwalają na zmianę okupacji w farsę, zależną od kolejarzy niemieckich“.

Londyn. Sprawa dopuszczenia Niemiec do konferencji londyńskiej nie została jeszcze oficjalnie poruszona, albowiem nawal prac nie pozwolił na rozpatrzenie tej sprawy. Anglicy wzywają do zaproszenia Niemiec do Londynu. Francuscy delegaci jednak nie widzą w tej chwili powodu do dyskusji z delegatami niemieckimi. Gdyby okazało się niezbędnym przeprowadzenie pewnych uzupełnień do traktatu wersalskiego, wówczas odnośne rokowania mogłaby przeprowadzić komisja odszkodowań. Komisja odszkodowań rokowałaby z Niemcami po uchwaleniu przez Niemcy ustaw potrzebnych dla wykonania projektu Davesa.

Paryż. W ministerjum spraw zagranicznych w Paryżu oświadczone, że nie zapadła jeszcze decyzja co do zaproszenia Niemiec. Nie jest wiadomo, jak rząd francuski na kwestję tę się zapatruje, są jednak podstawy do przypuszczenia, że Niemcy będą zaproszone. Według korespondenta „Temps“ w Londynie odbyła się właśnie oficjalna konferencja z ambasadorem niemieckim w Londynie, ale zaproszenie Niemiec nastąpi prawdopodobnie dopiero za kilka dni.

Berlin. Zarząd frakcji socjaldemokratycznej Reichstagu odbył posiedzenie, na którym stwierdzono, że wprowadzić rząd stara się wszelkimi siłami o wprowadzenie w życie projektu Davesa, jednakże ustawy przy tej sposobności uchwalone nie dadzą się pogodzić z interesami szerokich mas. Zarząd frakcji i wszyscy jej członkowie są głęboko rozczarowani z powodu polityki celnej rządu idącej na rękę agrariuszom a nie dbającej o potrzeby mas miejskich.

Berlin. Gabinet Rzeszy zebrał się na posiedzenie na którym uchwalono ostateczny tekst ustaw wprowadzonych z powodu projektu Davesa.

Rozmaitości.

Podróże Hohenzollernów.

Wczorajsza „Welt am Montag“ zwraca uwagę na coraz liczniejsze podróże byłej cesarskiej rodziny po różnych miejscowościach Niemiec, nazywane „Geschäftsreisen“ i jest tego zdania, że podróże synów cesarza Wilhelma II mniej wypływają z odtędyzowanej „podróżomanji“ ex-cesarza, jak z potrzeby „nie zasypywania gruszek w popiele“. I tak w ubiegłym tygodniu są do zanotowania aż 3 podróże rodziny cesarskiej.

Według „Swinemünder Zeitung“ w sobotę ex-kronprinz był obecny na wyścigach rowerów motorowych w Swinemünde i przez cały czas zawodów, które trwały cztery godziny, nie schodził z pola wyścigowego. Momentalnie poznany przez publiczność był przedmiotem daleko większej uwagi, niż odbywające się zawody. Dziesiątki aparatów fotograficznych były skierowane na niego, czemu się zupełnie nie bronił, tylko uwiązał się między rowerzystami, stawiającymi do zawodów a pod koniec wyścigów wręczył zwycięzcy wieniec z wstęgami i przyjacielsko winczował mu wygranej.

Stamtąd kronprinz pojechał do Zinnowitz autobilem, którym sam kierował i zatrzymał się w „Kurhaus Strand-Hotel“, tam też jadł później obiad, a przed tem poszedł do Familienbadu, gdzie został oczywiście przyjęty przez publiczność.

Podczas wyjazdu z Zinnowitz został obsypany kwiatami i kilkakrotnie musiał zatrzymywać samochód dla odbierania kwiatów, za co wruszony dziękował uściskami dłoni.

Dziennik „Iburger Kreisblatt“ donosi znów o wizycie księcia Eitla-Fritza w Oelde, gdzie brał udział w święcie weteranów 1866 i 1870 r., które miało miejsce przez sobotę i niedzielę. Przyjechał on samochodem, wszedł do sali związku weteranów, przywitał przewodniczącego związku, przeszedł przed frontem weteranów, przyjmowany owacyjnymi okrzykami. Zabawił jeszcze jakiś czas między weteranami, a przy odjeździe otrzymał na pamiątkę szynkę, butelkę wódki i paczkę „Pumpernika“.

„Mecklenburger Zeitung“ pisze znów z Warnemünde, że tam do jednego z większych hoteli zjechały na kilkutygodniowy pobyt dwie księżniczki Schönaich-Karolat, dzieci z pierwszego małżeństwa księżnej Karolat, obecnej „cesarzowej niemieckiej“. „Welt am Montag“ dziwi się temu tytułowi i zaznacza, że Niemcy miały kiedyś cesarżową, która jest pochowana w Sanssouci, teraz nie mają cesarza, nie mogą więc mieć cesarzowej, tem mniej, że została ona małżonką Wilhelma II już po jego ustąpieniu z tronu.

Nie może nosić ubrań.

Czytamy w piśmie londyńskim — „The Observer“ wiadomość sensacyjną, że w jednej z wiosek serbskich znajduje się młoda dziewczyna, będąca prawdziwym fenomenem natury.

Obdarzona ona jest podobno dziwną jakąś własnością radioaktywną organizmu, wskutek której nie może mieć na sobie żadnego ubrania, w przeciągu kilku godzin bowiem wszystkie tkaniny, któremi jest okryta, przechodzą przez rozpadania i wkońcu rozsypują się całkowicie.

Fakt ten, oczywiście wzbudził ogromne zainteresowanie w kołach naukowych.

Napad pszczół na Antwerpję.

Z Brukseli donoszą, że maisto Antwerpja zostało nawiedzone przez niebywałą ilość pszczół, które niepokoją ludność w wysokim stopniu. Pszczoły nadleciały w tysiącnych rojach i obsiadły latarnie gazowe, lampy elektryczne itd. Władze miejskie poczyniły zarządzenia, które mają na celu przeciwdziałania pladze. Tysiące robotników jest zajętych pracą oczyszczania miasta z tych owadów, które widocznie pomyliły się, uważając Antwerpję za jeden wielki ul.....

„Zastępca“ skazanego na śmierć.

Oryginalną ofertę otrzymał niedawno gubernator Filadelfji. Pewnego mordercę skazano na śmierć na elektrycznym krześle. Przed wykonaniem wyroku nadszedł na ręce gubernatora list, w którym go piszący zawiadamia, że pragnie oddać życie za życie skazanego. Motywował to tem, że jest człowiekiem nieuleczalnie chorym, więc nie przysporzy społeczeństwu pożytku, podczas gdy morderca jest zdrowym, młodzieńcem, który po odcierpieniu kary 15-letniego więzienia będzie się jeszcze znajdował w pełni sił żywotnych, zdolnym do użytecznych dla spólbywateli czynów. Oferent zobowiązał się nawet ponieść kosztą przejazdu dorożką na wieśce stracenia. Gubernator jednak odpowiedział na tę propozycję odmownie z uwagą że ustawodawstwo kraju nie przewiduje dotąd „zastępstwa“ przy wykonaniu wyroku śmierci.

Zdania i myśli.

Religia obdarza człowieka życiem bogatym i głębszym, aniżeli codzienne, a choćby nawet umysłowe. Religia jest rodzajem syntezy, albo raczej ściślego, duchowego spojenia się instynktu i myśli, w którym związek każda z tych sił, stopiona z drugą, a więc przekształcona i spotęgowana, posiada taką pełnię i moc, jakiej nie miałyby, działając oddzielnie.

E. Bontrouy
Science et Religion.

Jest bardzo upowszechnione mniemanie, że nauka obala wierzenia religijne. Nic błędniejszego! Badania naukowe opierają się na trzech zmysłach: wzroku, dotyku, słuchu, zaś „doświadczenia religijne“ wypływają z tajemniczych stanów duszy i opierają się na jakimś zmyśle wewnętrznym. Są to więc zupełnie odrębne dziedziny świadomości ludzkiej i łatwiej można by zaspokoić czyjś głód dźwiękami lub kolorami, aniżeli zapomocą fizyki, chemji, czy biologji przekonać, że nie istnieje świat duchowy takiego człowieka,

który tę „niewidzialną“ odczytał.

który jest świadkiem Pisma.

Eine Briefkastennotiz.

Die „Reichssturmflahn“ herausgegeben vom deutschnationalen Reichstagsabgeordneten Fred Roth, brachte kürzlich folgende Briefkastennotiz:

„Jaköble in Hamburg-Berlin: Se wüssen ja wohl, den Verräter benützt man, aber man verachtet ihn als einen Lumpen. Hüten Sie sich, nicht allzu lumpenhaft zu scheinen, denn selbst das „Deutsche Tageblatt“ verträgt auf die Dauer solche Mitarbeiter nicht. (Und die „Allenstein Ztg.“? Und was soll denn aus Ihnen werden?)

Wir brauchen dieser Briefkastennotiz nichts hinzuzufügen.
Graf Oeridur.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. W sobotę dnia 26 lipca wiecz. o godz. 7-mej odbędzie się w Hotelu International pokój 7 zebranie „Oddziału Związku Polaków“ na miasto Olsztyn. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Stawienie się członków i gości miasta Olsztyna i okolicy konieczne.
Zarząd.

Biskupiec. Zebranie Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 27. bm. o godz. 4 po południu nie w domu p. Tietza lecz u p. Pötscha [w Ruchlawkach. Uprasza się członków o liczne przybycie i o wygłoszenie kilku deklamacyj!
Zarząd.

Zerbuń. Zebranie mieś. Tow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę 27. bm. o godz. wpół 5-tej w domu p. Bolca w Zerbuniu. O liczny udział członków i gości prosi
Zarząd.

St. Wartenbork. Zebranie Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w niedzielę dnia 27 lipca o godzinie 4 ej po południu w domu p. Wojciechowskiego w Tulawkach. Zbiórka młodzieży staro-wartenborskiej o godz. 3 u p. Langwalda, stąd wyjazd wozem drablastym do Tulawki. Obowiązkiem członków jest jaknajliczniejsze przybycie na zebranie.
Zarząd.

Roznowo. W niedzielę 27. lipca urządza nasze Towarzystwo Młodzieży wycieczkę do Tulawki na zebranie Tow. Młodzieży parafji staro-wartenborskiej. Punkt zborny w domu p. Kuhna w Roznowie o godzinie 3 popołudniu. Wymarsz o godz. 3,15. Zachęca się młodzież do jaknajliczniejszego przybycia.
Zarząd.

Wymój. Miesięczne zebranie Tow. Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 27 lipca o godzinie 3 ciej w domu p. Michała Stinki. Przybycie wszystkich członkiń konieczne gdyż będą omawiane ważne sprawy. Goście z Wymoja i okolicznych wiosek bardzo mile widzani.
Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk w Olsztynie.
Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej w Olsztynie.

Do pierwszej Komunii św.

udzielamy

10 procent rabatu

na wszystkie

książeczki do nabożeństwa (polskie i niemieckie (od 40 fen. do 7 mk.,)
rózańce, świece i wszelkie inne dewocjonalje.

Wielki wybór!

Wielki wybór!

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Wstępujcie do „Związku Polaków“
i płacie regularnie składki mieś.

Organista

samotny, majacy za sobą dwuletnią praktykę, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Organista“ do eksped. Gazety.

RODACY POPIERAJĄCIE RZEMIE-
SLNIKOW POLSKICH!